

# Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/jerzy-popieluszko/77756,Ksiadz-Popieluszko-wrog-Polski-Ludowej.htm>



Msza św. koncelebrowana przez ks. Jerzego Popiełuskę

## ARTYKUŁ

# Ksiądz Popiełuszko - wróg Polski Ludowej?

## OKRES HISTORYCZNY

(1970-1980) Od Gdańska do Gdańska (1980-1990) Epoka Solidarności

Autor: MILENA KINDZIUK 08.01.2021

Komuniści traktowali ks. Jerzego Popiełuskę jak wroga ustroju. Uważali, że zagraża ustalonemu przez nich porządkowi, chociaż on domagał się jedynie prawdy i wolności.

Wydawał się władzom niebezpieczny, bo gromadziły się wokół niego tłumy, na które w dodatku miał ogromny wpływ. A on starał się tylko gorliwie wypełniać swe duszpasterskie zadania.

W państwie autorytarnym nie było miejsca na taką postawę, jaką prezentował ks. Popiełuszko. Dlatego też aparat władzy skierował przeciwko niemu niebywałą akcję propagandową, mnożył działania represyjne. I doprowadził do jego męczeńskiej śmierci.

### **Prześladowany w wojsku**

Początki tych działań miały miejsce jeszcze przed święceniemi kapłańskimi Jerzego Popiełuszki, kiedy podlegał bacznej inwigilacji ze strony Służby Bezpieczeństwa. Już jako alumn Wyższego Seminarium Duchownego miał założoną w jednostkach IV pionu SB teczkę ewidencji operacyjnej księdza (TEOK), w której gromadzono wszelkie materiały dotyczące jego i jego działalności. Pierwszy wpis o nim brzmiał:

„Alumn I kursu nowo p[rzyjęty] do WSD pw. Jana Chrzciciela dek. Warszawa Stare Miasto, diecezja warszawska. Adres: Warszawa, ul. Krakowskie Przedmieście 52/54. Data wypełnienia: 9.11.1965 r.”<sup>1</sup>

Młody Popiełuszko o założeniu tej teczki wtedy nie wiedział, jednak dobrze zdawał sobie sprawę z represyjnej polityki władzy „ludowej” wobec seminariów i w ogóle Kościoła.

Popiełuszko w 1966 r. trafił do specjalnej jednostki wojskowej w Bartoszycach, przeznaczonej wyłącznie dla seminarzystów, ze „starannie dobraną, gruntownie przeszkoloną w Głównym Zarządzie Politycznym Wojska Polskiego kadrą oficerską” oraz procesem szkolenia i wychowania opartym na „specjalnym programie szkolenia politycznego”.

Jej przejawem było m.in. wcielanie kleryków do wojska. Toteż Popiełuszko w 1966 r. trafił do specjalnej jednostki wojskowej w Bartoszycach, przeznaczonej wyłącznie dla seminarzystów, ze „starannie dobraną, gruntownie przeszkoloną w Głównym Zarządzie Politycznym Wojska Polskiego kadrą oficerską” oraz procesem szkolenia i wychowania opartym na „specjalnym programie szkolenia politycznego”<sup>2</sup>. Już samo położenie jednostki w północno-wschodniej Polsce, w poniemieckich koszarach na obrzeżach miasta, dziesięć kilometrów od granicy sowieckiej, sprzyjało izolacji i celom realizowanym przez władze Polski Ludowej. Wystarczy zresztą wspomnieć, że były to te same tereny, na których więziono prymasa Stefana Wyszyńskiego (Rywałd i Stoczek Warmiński), co pokazuje pewną konsekwencję w działaniach państwa wobec Kościoła.

W Bartoszycach stosowano wobec żołnierzy alumnów indoktrynację zdecydowanie intensywniejszą niż w pozostałych jednostkach. Zajęcia ideologiczne, zgodnie z instrukcjami Głównego Zarządu Politycznego, musiały odpowiadać potrzebie formowania światopoglądu socjalistycznego. Żołnierze mieli obowiązek uczestnictwa w szkoleniach i wykładach politycznych. Prowadzili je bardzo starannie dobrani, wyszkoleni prelegenci, absolwenci Wieczorowego Uniwersytetu Marksizmu-Leninizmu. Popiełuszko od pierwszych dni służby był, jak to określano, „na celowniku”. Gdy zauważono, że klęka do modlitwy, zastosowano wobec niego kary. Nieustępliwy alumn tłumaczył wówczas dowódcom, że kleryk musi się modlić, a klerykom-żołnierzom powtarzał, że najważniejsze jest, by trzymali się razem i nie dali się zastraszyć. Pisał na ten temat do ojca duchownego w seminarium, ks. Czesława Miętka:

„Wspólną modlitwę praktykujemy w dalszym ciągu, wspólny Różaniec, wieczorna modlitwa, w piątek droga krzyżowa, a w święta recytowana Msza św.”<sup>3</sup>

Księża, którzy odbywali wtedy służbę w Bartoszycach, zgodnie przyznają dzisiaj, że będąc w wojsku, nie zrezygnowali z powrotu do seminarium tylko dzięki odważnej postawie Popiełuszki. Hart ducha, jaki wykazywał, nie tylko im imponował, lecz także powodował, że sami zyskiwali odwagę, czuli się mocni wewnętrznie i w efekcie jeszcze bardziej pragnęli zostać kapłanami. Dzięki sile ducha Popiełuszki alumni nie bali się co niedziela „na sucho” recytować tekstów Mszy św., skoro w prawdziwej Eucharystii zabraniano im uczestniczyć.



**Alfons (później Jerzy) Popiełuszko  
jako ministrant, wraz z rodzicami  
(fot. z portalu  
<https://popieluszko.ipn.gov.pl>)**

Dla kolegów z wojska Popiełuszko stał się autorytetem po tym, gdy odmówił wykonania rozkazu i nie zdjął z palca różańca. Spotkała go za to kara aresztu. Następnie kazano mu przez godzinę stać boso na mrozie. Popiełuszko pisał później do księdza Miętka:

„Boże, jak się lekko cierpi, gdy się ma świadomość, że się cierpi dla Chrystusa.”<sup>4</sup>

Niewątpliwie w Bartoszycach w latach 1966–1968 Jerzy Popiełuszko przeszedł pierwszą poważną próbę cierpienia za wiarę.

### **Msza w Hucie Warszawa i zjazd Solidarności**

Dalsze prześladowania Popiełuszki przez władze komunistyczne miały miejsce, gdy był już księdzem. Właściwie wszystko zaczęło się od Mszy św. odprawionej przez niego w 1980 r. dla strajkujących robotników. Sytuacja społeczno-polityczna w kraju w tym czasie się zaogniła, wprowadzono drastyczne podwyżki cen żywności, co wywołało protesty robotników w wielu zakładach pracy, m.in. w Hucie Warszawa, w której ogłoszono strajk okupacyjny. Trzeciego dnia strajku, 31 sierpnia, przypadła niedziela i hutnicy pragnęli wziąć udział we Mszy św. Zaczęli więc szukać księdza, który odprawiłby ją dla nich. Od rana odwiedzali pobliskie kościoły, ale wszędzie kapłani byli zajęci. W tym samym czasie, kiedy jedna grupa jeździła po kościołach, druga, pięcioosobowa delegacja hutników udała się bezpośrednio do rezydencji prymasa Polski przy ul.

Miodowej, żeby prosić kard. Wyszyńskiego o odgórne wyznaczenie księdza.



**Eucharystia w czasie święceń  
kapłańskich, 1972 r. (fot. z  
portalu  
<https://popieluszko.ipn.gov.pl>)**

Ksiądz Bronisław Piasecki, ówczesny kapelan prymasa, wspominał, że przyjął ich wówczas i że ksiądz prymas poprosił go, by znalazł strajkującym jakiegoś kapłana. Piasecki udał się do kościoła św. Stanisława Kostki na Żoliborzu, mieszczącego się blisko Huty, mając nadzieję, że tam kogoś znajdzie. W zakrystii zjawił się ks. Jerzy Popiełuszko, który stwierdził, że chętnie pójdzie do Huty.

Gdy we wrześniu i październiku 1981 r. odbywały się dwie tury I Krajowego Zjazdu Delegatów NSZZ „Solidarność” w Gdańsku, przybył tam także ks. Popiełuszko. Przyjechał razem z delegacją Huty Warszawa jako jej duszpasterz. Przywiózł ogłoszoną we wrześniu 1981 r. społeczną encyklikę papieża Jana Pawła II *Laborem exercens* (O pracy ludzkiej).

Ta pierwsza Msza św. odprawiona w Hucie Warszawa przez księdza Jerzego przeszła już do historii. Na środku placu fabrycznego hutnicy wzniesli z desek ołtarz. Postawili dwuipółmetrowy krzyż. Obok stał też prowizoryczny konfesjonał, zbity z desek i skrzynek. Było to tak ogromne przeżycie dla hutników, że niektórzy płakali ze wzruszenia.

Po zakończeniu strajku w Hucie Warszawa, czyli po 1 września 1980 r., relacje księdza Jerzego z hutnikami się zacieśniały. Odwiedzał ich, tłumacząc, że „zadaniem Kościoła jest być z ludźmi w ich doli i niedoli”<sup>5</sup>. Dzięki takiej jego postawie hutnicy się nawracali, twierdzili, że Popiełuszko to ksiądz z charyzmą. Szybko zaczęła się lawina chrztów, ślubów, przemian duchowych. Robotnicy masowo zbliżali się do Kościoła, co nie mogło podobać się komunistycznym władzom.



**Ks. Jerzy Popiełuszko w czasie Mszy św. w Hucie Warszawa, maj 1981 r. (fot. z portalu <https://popieluszko.ipn.gov.pl>)**

„Kluczowe było to, że ksiądz Popiełuszko pozostał wtedy z hutnikami” – tłumaczył później ksiądz Piasecki. Polecenie prymasa Wyszyńskiego było bowiem jasne: ksiądz Jerzy miał odprawić strajkującym tylko jedną Mszę św., by następnie wrócić do swoich zajęć i swojego rytmu rekonwalescencji. On jednak na tej jednej Mszy nie poprzestał. W ten sposób zaczęła się wielka duchowa przygoda księdza Jerzego ze światem ludzi pracy.

Towarzyszył robotnikom w ich dalszych poczynaniach. Gdy we wrześniu i październiku 1981 r. odbywały się dwie tury I Krajowego Zjazdu Delegatów NSZZ „Solidarność” w Gdańsku, przybył tam także ks. Popiełuszko. Przyjechał razem z delegacją Huty Warszawa jako jej duszpasterz. Przywiózł ogłoszoną we wrześniu 1981 r. społeczną encyklikę papieża Jana Pawła II *Laborem exercens* (O pracy ludzkiej)<sup>6</sup>. Tekst ten był wówczas w Polsce trudno dostępny, ksiądz Jerzy powielił przekład opublikowany w polskim wydaniu „L’Osservatore Romano”, tak by każdy z uczestników zjazdu mógł go otrzymać. Robotnicy z zapartym tchem czytali słowa papieża o tym, że człowiek jest podmiotem pracy i że ma ona jemu służyć, nie zaś odwrotnie. Słowa o roli związków zawodowych odebrali, jakby zostały skierowane specjalnie do nich:

„Wraz z potrzebą zabezpieczenia ze strony samych ludzi pracy wzrasta potrzeba jednego jeszcze uprawnienia. Jest to mianowicie uprawnienie do zrzeszania się, czyli do tworzenia stowarzyszeń lub związków mających na celu obronę żywotnych interesów ludzi zatrudnionych w różnych zawodach. Stąd też związki te noszą nazwę związków zawodowych lub syndykatów.”<sup>7</sup>

Robotników ksiądz Jerzy zapraszał również do siebie, a w kościele na Żoliborzu zaczął odprawiać dla nich stałą Mszę św., na której głosił kazanie.

Władze komunistyczne uważały to za działalność polityczną.

### **Zło dobrem zwyciężaj**

Gdy 24 listopada 1981 r. wybuchł strajk w Wyższej Oficerskiej Szkole Pożarniczej w Warszawie, już pierwszego dnia wśród protestujących pojawił się ks. Popiełuszko, by odprawić dla studentów Mszę św. Tak jak wcześniej w Hucie Warszawa, po odprawieniu Eucharystii ksiądz Jerzy po prostu pozostał ze studentami, stając się ich nieformalnym kapelanem. I znów: kluczowe było to, że pozostał, że nie sprowadził swojego zaangażowania do jednorazowego przybycia.

Odprawiał też kolejne Msze św. Zachował się tekst jednej z homilii z tego okresu:

„Wy jesteście teraz w takiej sytuacji, gdzie przede wszystkim musi być silny duch – nie ciało – ponieważ o wartości człowieka decyduje siła jego ducha, siła jego woli, siła wytrwania.”<sup>8</sup>

Strajk spacyfikowano 2 grudnia 1981 r. Jak wykazały po latach dokumenty IPN, była to zorganizowana akcja o kryptonimie „Syrena”: na teren uczelni wkroczyły jednostki ZOMO uzbrojone w broń palną, granatniki, gazy łzawiące, tarcze i długie pałki oraz grupa antyterrorystyczna z lotniska Okęcie z udziałem helikopterów. Sześć tysięcy funkcjonariuszy sił porządkowych przeciwko 360 studentom. Szkołę rozwiązano. Ksiądz Popiełuszko zwrócił się wówczas o pomoc dla studentów do prymasa Polski Józefa Glempa. Załatwił przyjęcie na inne uczelnie, pomagał w znalezieniu zakwaterowania w Warszawie.



**Msza św., sierpień 1981 r. (fot. z portalu <https://popieluszko.ipn.gov.pl>)**

Dewiza Jerzego Popiełuszki, że ksiądz jest dla ludzi i ma być blisko nich, okazała się szczególnie ważna po wprowadzeniu stanu wojennego. Uznanie, które zdobył wcześniej w świecie robotników, lekarzy, studentów czy podchorążych, pozwoliło mu łatwiej docierać do różnych środowisk i ukazywać chrześcijański sens przeżywania trudnej rzeczywistości. Często w swoich wystąpieniach nawiązywał do zdania z Listu św. Pawła do Rzymian: „Nie daj się zwyciężyć złu, ale zło dobrem zwyciężaj”. Uczył patriotyzmu, wskazując, że miłość do Ojczyzny ma ścisły związek z Dekalogiem i wiarą.

Pierwsza Msza św. odprawiona w Hucie Warszawa przez księdza Jerzego przeszła do historii. Na środku placu fabrycznego hutnicy wznieśli z desek ołtarz. Postawili dwuipółmetrowy krzyż. Obok stał też prowizoryczny konfesjonał, zbity z desek i skrzynek. Było to tak ogromne przeżycie dla hutników, że niektórzy płakali ze wzruszenia.

Po ogłoszeniu stanu wojennego było oczywiste, że za wspieranie różnych grup strajkujących, najpierw robotników, potem studentów, ks. Popiełuszce grozi niebezpieczeństwo ze strony władz. Już o 8.00 rano 13 grudnia 1981 r. do parafii św. Stanisława Kostki zgłosiło się dwóch mężczyzn, którzy chcieli z nim koniecznie rozmawiać i najprawdopodobniej internować go albo przynajmniej zastraszyć. To pokazuje, że jeszcze przed wprowadzeniem stanu wojennego ksiądz Jerzy musiał być uważnie obserwowany przez władze. Najprawdopodobniej od momentu, kiedy odprawił pierwszą Mszę św. w Hucie Warszawa i wszedł w świat robotników, a następnie strajkujących studentów WOSP. Komuniści uważali go za szczególnie niebezpiecznego właśnie dlatego, że gromadziło się wokół niego coraz więcej ludzi.

W stanie wojennym wspierał potrzebujących. Zaangażowany w Prymasowski Komitet Pomocy Osobom Pozbawionym Wolności i ich Rodzinom z siedzibą przy klasztorze sióstr Franciszkanek Służebnic Krzyża w kościele św. Marcina przy ul. Piwnej, rozdawał dary, które napływały z Zachodu. Świadczył pomoc duchową, uczył wyzwolenia z nienawiści wobec wrogów narodu. W jednym z wywiadów mówił:



„Kiedy ludzie cierpią, kiedy są prześladowani, to i Kościół również odczuwa to na co dzień. Misja Kościoła to bycie z ludźmi na co dzień, uczestniczenie w ich radościach, bólach, cierpieniach.”<sup>9</sup>

Wielkim wyzwaniem dla władz okazały się Msze za Ojczyznę odprawiane w stanie wojennym przez księdza Jerzego. Stały się fenomenem, ale też jego wielkim powołaniem i przyczyną prześladowań: nagonki w prasie, oskarżeń pod jego adresem, a w konsekwencji – męczeńskiej śmierci.

Odprawiane w ostatnią niedzielę miesiąca na warszawskim Żoliborzu, gromadziły tłumy ludzi z całej Polski, dając namiastkę wolności, a także poczucie wspólnoty, tworząc przez to swoisty azyl. Były też dla Polaków przestrzenią wyciszenia i głębokiej modlitwy. Także czasem wielu powrotów do wiary i do Kościoła, nawróceń i spowiedzi po kilkunastu, a nawet kilkudziesięciu latach. Modlitwie przewodniczył ksiądz Jerzy. Można było dostrzec, że jest w nim jakaś wewnętrzna siła, zdolna zawładnąć tłumem i pociągnąć go za sobą. Wystarczyło, że się pojawiał w kościele, a wokoło zapadała cisza. Tak jak aktor na scenie, tak on stawał przy ołtarzu – choć nie był przecież artystą, nie robił niczego na pokaz, nie wykonywał spektakularnych gestów. A ludzie z dziecięcą ufnością wpatrywali się w ołtarz. Przystawali się śpieszyć, narzekać, złorzeczyć – zaczynali się modlić.

Popiełuszko uczył Polaków trudnej modlitwy, opartej na przykazaniu miłości nieprzyjaciół. Głośno zwracał się do Boga słowami:

„Wszystkich polecamy Twojej szczególnej opiece, Twojej mocy uzdrawiającej powierzamy ludzkie serca.

Chcemy wszystkim naszym winowajcom przebaczać, jak Ty przebaczasz nam nasze winy.”<sup>10</sup>

W sercach wielu ludzi pojawiała się konsternacja: nie bardzo potrafili pogodzić konieczność przebaczenia funkcjonariuszom władzy z krzywdami, których od nich doznawali.



**Msza św. za Ojczyznę w kościele  
św. Stanisława Kostki: ks.  
Bogdan Liniewski, ks. Jerzy  
Popiełuszko, ks. Stanisław  
Małkowski, grudzień 1983 r. (fot.  
z portalu  
<https://popieluszko.ipn.gov.pl>)**



**Pogrzeb księdza Jerzego, 3  
listopada 1984 r. (fot. z portalu  
<https://popieluszko.ipn.gov.pl>)**

Od 25 kwietnia 1982 r., czyli od pierwszego kazania na Mszy za Ojczyznę, zaczęła się wzmożona inwigilacja księdza Jerzego. Od tego momentu bowiem, jak wskazuje zapis w TEOK, znalazł się on „w aktywnym zainteresowaniu” Wydziału IV Komisariatu Milicji Obywatelskiej w Warszawie. Od tej pory nagrywano każde jego kazanie, nie tylko podczas Mszy za Ojczyznę, lecz także zwykłe, niedzielne. Na każdą Mszę św. przez niego odprawianą byli wysyłani funkcjonariusze SB, którzy mieli za zadanie śledzić przebieg ceremonii i z ukrycia robić zdjęcia – rozpoczęły się planowe represje wobec ks. Popiełuszki.

Tymczasem on nie zaprzestawał swej duszpasterskiej działalności. Powoływał się na słowa Jana Pawła II i głośno wyrażał nadzieję, że „wszystkie krzyże życia naszego osobistego i społecznego muszą doprowadzić do zmartwychwstania Ojczyzny w pełni wolnej i sprawiedliwej”<sup>11</sup>.

## **Szyfrogram i raporty MSW**

We wrześniu 1982 r. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych PRL w łączności z Urzędem do Spraw Wyznań –

„a zatem zapewne na polecenie kierownictwa resortu i władz stanu wojennego – rozpoczęło działania nękające i represyjne [...]. Jedną z pierwszych represji, podjętych jeszcze w sierpniu 1982 r., było wstrzymanie na okres od 26 sierpnia 1982 r. na dwa lata zgody na opuszczenie Polski «do wszystkich k[rajów] świata» [...]. Uzasadniono to następująco: «Utrzymuje ścisły kontakt z elementem antysocjalistycznym i byłymi działaczami NSZZ 'Solidarność'. Organizuje bez wymaganego zezwolenia uroczystości kościelne o charakterze politycznym godzącym w zasady ustrojowe PRL».”<sup>12</sup>

Jak dowodzi prof. Jan Żaryn, z dokumentów zachowanych w Instytucie Pamięci Narodowej wynika, że przeciwko ks. Popiełuszcze zaangażowano w ramach samego MSW zarówno funkcjonariuszy pionów technicznych, jak i Biura Studiów oraz Departamentu IV.

„Prowadząc inne sprawy operacyjne, funkcjonariusze SB próbowali rozszerzyć swoją wiedzę na temat ks. Jerzego i środowiska skupionego wokół kościoła św. Stanisława Kostki.”<sup>13</sup>

Zakładano osobne sprawy operacyjnego rozpracowywania wobec ludzi, którzy znali ks. Popiełuszkę. Werbowano tajnych współpracowników z jego otoczenia, np. ks. Michała Czajkowskiego (TW „Jankowski”). Zdaniem prof. Żaryna, można domniemywać, że:

„kapłan ten po raz pierwszy został skierowany przez płk. Adama Pietruszkę do obserwacji ks. Jerzego 2 listopada 1982 r. (pod tą datą znajduje się notatka z rozmowy i zadanie: «pod pretekstem poszukiwania określonych lekarstw odwiedzić ks. Popiełuszkę. Zwrócić uwagę na jego aktualne zaangażowanie i utrzymane kontakty»).”<sup>14</sup>

Urząd do Spraw Wyznań wysyłał w sprawie księdza pisma z protestami i roszczeniami do władz kościelnych. W jednym z nich, z 26 listopada 1982 r., zwracano się do kurii warszawskiej:

„Od dłuższego już czasu nabożeństwa odprawiane przez księdza J. Popiełuszkę przekształcają się w manifestacje polityczne, powodując zagrożenie ładu, bezpieczeństwa i porządku w stolicy.”<sup>15</sup>

Jako jeden z zarzutów podano wystrój ołtarza:

„w postaci dużych rozmiarów rysunku, przedstawiającego św. M[aksymiliana] Kolbe[go] na tle drutów kolczastych, z napisem na [tle] biało-czerwonym: «Patron Polski udręczonej».”<sup>16</sup>

Zarzut ten był absurdalny, jeśli wziąć pod uwagę to, że św. Maksymilian poniósł śmierć w hitlerowskim obozie Auschwitz. Kiedy pismo to dotarło do „winowajcy”, Popiełuszko skomentował je słowami:

„Zarzucają mi bardzo wiele wrogiej Polsce działalności. Nawet pieśni intonowane w czasie Mszy św. mają charakter polityczny i antypaństwowy.”<sup>17</sup>

Prześladowania księdza Jerzego przez władze komunistyczne miały wieloraki charakter: fałszowano dowody, formułowano nieprawdziwe oskarżenia, podrzucano materiały propagandowe. Kuriozum stanowiła wyreżyserowana rewizja w jego mieszkaniu, gdzie, jak zapisano, znaleziono

„15 tysięcy egzemplarzy nielegalnych pism, gryps w języku francuskim, 60 egzemplarzy czternastostronicowego sprawozdania księdza [Stanisława] Małkowskiego ze spotkania z prymasem, rzekomo wysłanych do księdza Popiełuszki z listem od [Jerzego] Giedroycia z Paryża, 36 nabozi do pistoletu maszynowego, trotyl, dynamit z zapalnikiem i przewodem elektrycznym do detonacji, cztery duże gazy łączące, 60 matryc zagranicznych, pięć tub farby drukarskiej...”.

Po tej rewizji zresztą ks. Popiełuszko został aresztowany.

Nagonka przybierała na sile. Wzmogły się ataki medialne. W grudniu 1983 r. w „Expressie Wieczornym” ukazał się artykuł *Garsoniera obywatela Popiełuszki*<sup>18</sup>. Od początku roku 1984 wciąż ponawiano wezwania na komendę MO. Regularne przesłuchania stanowiły nieodłączny element codziennego życia duchownego.

Rzecznik rządu Jerzy Urban pod pseudonimem Jan Rem opublikował 19 września 1984 r. w tygodniku „Tu i Teraz” paszkwil pod znamienym tytułem *Seanse nienawiści*<sup>22</sup> (tytułowe sformułowanie to trawestacja pojęcia George’a Orwella ze znanej powieści *Rok 1984*). Seansami nienawiści określił Msze za Ojczyznę.

We wrześniu w polskiej prasie ukazał się artykuł Leonida Toporkowa *Urok nie wprok* (Lekcja na darmo), opublikowany pierwotnie na łamach moskiewskiego dziennika „Izwestija”<sup>19</sup>. Tekst ten stał się „istotnym impulsem rozkręcania propagandowej spirali nienawiści” względem ks. Popiełuszki<sup>20</sup>. W artykule piętnowano księdza Jerzego, wymieniając go z nazwiska. Tekst miał być czymś w rodzaju instrukcji dla towarzyszy w Polsce, aby ci zapoznali się z „możliwymi kierunkami pracy operacyjnej”<sup>21</sup>.

Rzecznik rządu Jerzy Urban pod pseudonimem Jan Rem opublikował 19 września 1984 r. w tygodniku „Tu i Teraz” paszkwil pod znamienym tytułem *Seanse nienawiści*<sup>22</sup> (tytułowe sformułowanie to trawestacja pojęcia George’a Orwella ze znanej powieści *Rok 1984*). Seansami nienawiści określił Msze za Ojczyznę.

W ostatnim okresie życia księdza Jerzego władze podejmowały coraz to nowsze środki represji. Zachował się podpisany przez gen. Zenona Płatka szyfrogram Departamentu IV MSW, zgodnie z którym kierownictwo Stołecznego Urzędu Spraw Wewnętrznych miało przygotować do 25 września 1984 r.:

„plan konkretnych przedsięwzięć z zakresu działań prawnych, politycznych i operacyjnych zmierzających do przerwania wrogiej działalności wymienionych księży.”<sup>23</sup>

Chodziło o: Popiełuszkę (jego nazwisko widnieje na pierwszym miejscu), Teofila Boguckiego, Jana Sikorskiego, Stanisława Małkowskiego i Leona Kantorskiego. Dokument został zaszyfrowany 18 września, jest więc całkiem prawdopodobne, że dwa dni później, podczas narady, na której go rozszyfrowano, padły słowa, które przytacza Janusz Kotański, datując je właśnie na 20 września:

„pułkownik Pietruszka oznajmia podkomendnym: [...] dosyć tej zabawy z Popiełuszką i Małkowskim. Podejmujemy zdecydowane działania. Trzeba nimi tak wstrząsnąć, żeby to było na granicy zawału serca, żeby to było ostrzeżenie.”<sup>24</sup>

We wrześniu i w październiku 1984 r. – jak wskazują dokumenty resortu spraw wewnętrznych – odbyło się jeszcze wiele innych:

„narad służbowych prowadzonych przez b. zastępcę dyrektora Departamentu IV MSW, płk. Adama Pietruszkę, przy obecności kpt. Grzegorza Piotrowskiego, podczas których przedstawione były metody fizycznego dokuczenia ks. J. Popiełuszcze.”<sup>25</sup>

## **Męczennik za wiarę**

Mimo że działalność księdza Jerzego miała charakter wybitnie duszpasterski i patriotyczny, przez władze komunistyczne była określana mianem politycznej. W ten sposób też uzasadniali zbrodnię na ks. Popiełuszcze jego zabójcy: zginął za swoją działalność polityczną.

Prawda jest inna. System komunistyczny wykazywał nienawiść do wiary i do Kościoła i z tej właśnie nienawiści zrodziła się zbrodnia dokonana 19 października 1984 r.

Celnie tłumaczył to mec. Edward Wende na procesie toruńskim:

„Prawdziwym motywem działania zabójców była więc nienawiść, nienawiść nie do pojęcia, a także ograniczona koncepcja życia społecznego: oskarżonemu Piotrowskiemu nie podoba się złożoność, z jaką funkcjonuje mechanizm społeczny. Nie podoba mu się to, że ludzie myślą i postępują rozmaicie. Nie podoba mu się to, co jest zasadą funkcjonowania wszystkich społeczeństw – różnorodność, odmienność. Kto nie myśli tak jak on sam – na to ma sposób. Wiemy jaki”.

Mecenas Wende wskazywał też na patriotyczny charakter działalności księdza Jerzego:

„Nie możemy wszak zapominać, że w historii naszego Narodu Kościołowi katolickiemu przypadła na 150 lat niewoli rozbiorowej funkcja szczególna, zastępująca w odczuciu społecznym *de facto* funkcję państwa. Czy przysłoby dziś komukolwiek do głowy sformułować krytyczną myśl o pozareligijnej działalności pijara księdza Stanisława Konarskiego, twórcy *Collegium Nobilium*, wychowawcy całych pokoleń Polaków, publicysty politycznego, autora przełomowego dzieła obalającego system *liberum veto* – *O skutecznym rad sposobie*? A straceni w młodym wieku jedni z dowódców powstania styczniowego: ksiądz Antoni Mackiewicz, stracony w 1863 roku w wieku 37 lat, lub ksiądz Stanisław Brzózka, stracony w 1865 roku w wieku 31 lat? [...]

Proszę Wysokiego Sądu, każdy z nas będzie miał swój pogrzeb, pogrzeb, na jaki zasłuży. Na pogrzebie księdza Jerzego znalazły się setki tysięcy. Niektórzy jechali nań z najdalszych zakątków Polski. Po dziś dzień tysiące stają przed Jego grobem z odkrytymi głowami. Pamięć jego będzie czczona i doczeka się pomników, tych z kamienia i tych, które żyją w pamięci szlachetnie myślących. O czym to świadczy? O tym, że był on wielką wartością dla tego narodu.”<sup>26</sup>

Dziś ks. Jerzy Popiełuszko jest czczony w Kościele jako męczennik za wiarę.

Jak stwierdza ks. prof. Józef Naumowicz, notariusz w procesie kanonizacyjnym bł. ks. Popiełuszki, śmierć księdza Jerzego stanowi klasyczny przypadek męczeństwa w pojęciu starożytnym i całej tradycji Kościoła.

„Można w jego życiu i śmierci odnaleźć wszystkie elementy pojęcia męczeństwa, jakie wypracowano w pierwszych wiekach chrześcijaństwa i które przyjmowano w tradycji: śmierć za wiarę, poniesioną w obliczu nienawiści do wiary, polegającą na naśladowaniu Chrystusa.”<sup>27</sup>

Trzeba powiedzieć, że przez długi czas motywy zamordowania księdza Jerzego nie dla wszystkich były jasne.



**Ręka księdza Jerzego po wyjęciu  
ciała z zalewu na Wiśle k.  
Włocławka (fot. z portalu  
<https://popieluszko.ipn.gov.pl>)**

Przeciwstawne opinie pojawiły się już wkrótce po jego pogrzebie. Ci, którzy znali ks. Popiełuszkę, słuchali jego kazań, a po jego śmierci przybywali na jego grób i doznawali wielu łask za jego wstawiennictwem, byli przekonani o tym, że został on męczennikiem za wiarę. Natomiast ówczesny państwowy aparat totalitarny usiłował narzucić przekonanie, że ksiądz Jerzy zginął z przyczyn politycznych, a nie religijnych. Aparat ten nie uznawał istotnego rozróżnienia, że czym innym jest zaangażowanie polityczne, a czym innym wierność ideałom Ewangelii i wcielanie tych ideałów w życie we wszystkich dziedzinach, zarówno w sferze religijnej, jak też społecznej. Z punktu widzenia totalitarnego rządu upominanie się o prawdę, wolność czy uczciwość było działaniem politycznym i antypaństwowym. Nawet głoszenie biblijnego hasła „Zło dobrem zwyciężaj” wchodziło w zakres czynów podejrzanych. A za najbardziej naganne uznawano to, że ks. Popiełuszko gromadził wielkie rzesze ludzi wokół wartości chrześcijańskich.

Kościół nie mógł się jednak zgodzić na tę retorykę totalitarnego rządu. Jan Paweł II od 1984 r. mówił o księdzu Jerzym jako o męczenniku. Także wielu Polaków tak go właśnie traktowało.

Męczeństwo oznacza poniesienie śmierci zadanej nie tylko z powodu wiary w Chrystusa, lecz także z powodu wartości, jakie są z wiarą związane czy też z niej wypływają, takich jak miłość, prawda, opieka nad ubogimi, obrona uciśnionych itd. Instrukcja Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych *Sanctorum Mater*, wydana w 2007 r., tak właśnie definiuje męczeństwo: „poniesienie śmierci przez Sługę Bożego za wiarę lub cnotę wypływającą z tej wiary”<sup>28</sup>.

W stwierdzeniu męczeństwa ważne jest wreszcie określenie motywów działania prześladowcy, to, czy kieruje nim „nienawiść do wiary”. I ponownie – może to być także „nienawiść” do wartości wypływających z wiary, których bronił męczennik. Przy czym w przypadku państwa totalitarnego nie chodzi o to, by wnikać w intencje bezpośrednich sprawców męczeństwa i osądzać, czy ten, kto zadawał tortury lub wydawał bądź wykonywał wyrok, działał z wrogości do wiary. Ludzie ci stanowili przecież element systemu, który napędzał mechanizm nienawiści do Kościoła.



---

<sup>1</sup> Archiwum Ośrodka Dokumentacji Życia i Kultu Jerzego Popiełuszki w Warszawie (ODŻKJP), TEOK -teczka ewidencji operacyjnej Jerzego Popiełuszki, nr rej. 33865.

<sup>2</sup> A. Lesiński, *Służba wojskowa kleryków w PRL 1959-1980*, Olsztyn 1995, s. 39.

<sup>3</sup> J. Popiełuszko, List 1, Bartoszyce, 10 I 1967 r., [w:] idem, *Zapiski. Listy i wywiady ks. Jerzego Popiełuszki 1967-1984*, oprac. G. Bartoszewski OFMCap., Warszawa 2009, s. 20.

<sup>4</sup> *Ibidem*, s. 23.

<sup>5</sup> Ks. J. Popiełuszko, *Jestem gotowy na wszystko*, [w:] idem, *Zapiski. Listy i wywiady ks. Jerzego Popiełuszki...*, s. 109.

<sup>6</sup> Jan Paweł II, *Laborem exercens*, [w:] *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, Kraków 1997, s. 144-216.

<sup>7</sup> *Ibidem*, s. 193.

<sup>8</sup> Ks. J. Popiełuszko, Homilia wygłoszona w WOSP, 27.11.1981, [w:] *35. rocznica strajku w Wyższej Oficerskiej Szkole Pożarniczej. Wspomnienia*, Warszawa 2016, s. 30.

<sup>9</sup> Ks. J. Popiełuszko, *Jestem gotowy na wszystko*, [w:] idem, *Zapiski. Listy i wywiady ks. Jerzego Popiełuszki...*, s. 110.

<sup>10</sup> <https://popieluszko.ipn.gov.pl/xjp/kazania/8444,25-kwietnia-1982.html> [dostęp: 12 VI 2018 r.].

<sup>11</sup> <https://popieluszko.ipn.gov.pl/xjp/kazania/8448,26-wrzesnia-1982.html> [dostęp: 12 VI 2018 r.].

<sup>12</sup> J. Żaryn, Wstęp, [w:] *Aparat represji wobec księdza Jerzego Popiełuszki 1982-1984*, t. 1, red. J. Mysiakowska, wybór i oprac. J. Gołębiwski, J. Mysiakowska, A.K. Piekarska, Warszawa 2009, s. 51.

<sup>13</sup> *Ibidem*, s. 51-52.

<sup>14</sup> *Ibidem*, s. 53-54.

<sup>15</sup> Archiwum ODŻKJP, sygn. 1/4, Pismo J. Śliwińskiego, dyrektora Wydziału do Spraw Wyznań Urzędu m.st. Warszawy, do Kurii Metropolitalnej, Warszawa, 26 XI 1982 r. Przedruk w: *Aparat represji...*, t. 1, s. 82-84, tu: s. 82.

<sup>16</sup> *Ibidem*, s. 83.

<sup>17</sup> Ks. J. Popiełuszko, *Zapiski*, 28 XII 1982 r., [w:] idem, *Słowa do narodu, Kazania. Modlitwy. Zapiski z lat 1980-1984*, Kęty 1991, s. 105.

<sup>18</sup> M. Ostrowski, *Garsoniera obywatela Popiełuszki*, „Express Wieczorny”, 27 XII 1983 r., s. 4.

<sup>19</sup> L. Toporkow, *Urok nie wprok*, „Izwiestia”, 12 IX 1984 r., s. 5. Tekst w wersji polskiej w: P. Raina, Ks. Jerzy Popiełuszko. *Męczennik za wiarę i Ojczyznę*, cz. 1: *W służbie Kościoła*, Londyn 1986, s. 208.

<sup>20</sup> M. Piotrowski, *Zabójcza propaganda*, „Bibula – pismo niezależne”, zob. <http://www.bibula.com/?p=22631> [dostęp: 12 VI 2018 r.].

<sup>21</sup> *Ibidem*.

<sup>22</sup> J. Rem, *Seanse nienawiści*, „Tu i Teraz”, 19 IX 1984 r., s. 2.

<sup>23</sup> Szyfrogram dyrektora Departamentu IV MSW gen. bryg. Zenona Płatka, 18 IX 1984 r., [w:] *Aparat represji...*, t. 1, s. 293-294, tu: s. 293.

<sup>24</sup> J. Kotański, *Ksiądz Jerzy Popiełuszko*, Warszawa 2004, s. 90. Taką wersję potwierdza J. Żaryn, zob. *idem*, Wstęp, [w:] *Aparat represji...*, t. 1, s. 58.

<sup>25</sup> Sprawozdanie z postępowania dyscyplinarnego wobec naczelnika Wydziału IV SUSW ppłk. Leszka Wolskiego, [w:] *Aparat represji...*, t. 1, s. 298-301, tu: s. 298.

<sup>26</sup> E. Wende, Wystąpienie na procesie toruńskim, [w:] P. Raina, Ks. Jerzy Popiełuszko. *Męczennik za wiarę i Ojczyznę*, cz. 2: *Proces toruński*, Londyn 1986, s. 530.

<sup>27</sup> J. Naumowicz, *Ks. Jerzy Popiełuszko – klasyczny męczennik*, [w:] *Śmierć bł. ks. Jerzego Popiełuszki z perspektywy 30 lat*, red. M. Kindziuk, Warszawa 2016, s. 87.

<sup>28</sup> Instrukcja *Sanctorum Mater* 5,2. Zob. H. Misztal, *Sanctorum Mater: instrukcja Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych o prowadzeniu dochodzenia diecezjalnego lub eparchialnego w sprawach kanonizacyjnych*. Komentarz, wyd. 2 uzup., Lublin 2011.

COFNIJ SIĘ